Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 97 Kraków, poniedziałek 28 kwietnia 1924 Rocznik XXXIII

250.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

5,500.000 marek miesięcznie

Zagranica miesięcznie 11,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,200.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto PKO Kraków Nr. 400.670

Święto proletarjatu 1 Maja

Z okazji nadchodzącego święta majowego zarządy Międzynarodówek socjalistycznej i zawodowej wystosowały do robotników całego świata dwie odezwy, zawierające hasła, pod któremi robotnicy obchodzić mają w roku bieżącym swe święto.

ODEZWA MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ

Odezwa Międzynarodówki socjalistycznej na miejscu naczelnem stawia hasło **obrony 8-godzinnego dnia pracy i walki o międzynarodowe zatwierdzenie ustawy o 8-godzinnym dniu.** Następnie odezwa wskazuje na niebezpieczeństwa nowych wojen, ujawniające się w różnych krajach, i rzuca wezwanie: **Precz z wojną!**

Wreszcie odezwa wspomina o przypadającej w r. b. 60 rocznicy założenia pierwszej Międzynarodówki robotniczej w Londynie, stwierdza, że mimo wojny i rozbicia II Międzynarodówki, idea międzynarodowego socjalizmu odniosła nowe zwycięstwo na kongresie hamburskim. Pierwszy Maj będzie pierwszym przeglądem sił na nowo zjednoczonego proletarjatu.

Odezwa kończy się wezwaniami na rzecz międzynarodowego ustawowego zatwierdzenia 8-godzinnego dnia pracy i międzynarodowej akcji proletarjatu socjalistycznego, oraz przeciwko podjudzaniu wojennemu i niebezpieczeństwu wojny.

ODEZWA MIĘDZYNARODÓWKI ZAWODOWEJ

Amsterdamska Międzynarodówka Związków zawodowych zwraca się do wszystkich oddziałów krajowych, by wytężyły wszystkie siły w kierunku nadania uroczystości majowej charakteru, odpowiadającego obecnej chwili wyjątkowej.

Pierwszem z żądań robotników musi być **utrzymanie pokoju,** gdyż tylko w atmosferze pokojowej Europa wyleczy się z ran wojny i odbuduje się gospodarczo.

Klasa robotnicza musi domagać się międzynarodowej organizacji gospodarki do walki z nacjonalizmem politycznym i gospodarczym.

Walka o pokój musi iść w parze z powszechnem rozbrojeniem i ustanowieniem przymusowego rozjemstwa do regulowania zatargów międzynarodowych.

Robotnicy muszą domagać się wprowadzenia w życie międzynarodowego ustawodawstwa społecznego i wykonywania powziętych uchwał.

Dalej odezwa wymienia żądania: kontrola i współpraca robotników w organizacji produkcji i podziału dóbr; obrona 8-godzinnego dnia pracy. Urzeczywistnienie tych żądań jest niezbędnym warunkiem skutecznej walki z ustrojem kapitalistycznym i przygotowania ustroju socjalistycznego.

Odezwa kończy się hasłami: O lepszy byt, o sprawiedliwość społeczną, o wolność, o pokój światowy.

Obywatele krakowscy! Towarzysze! Towarzyszki!

We czwartek 1 Maja 1924 r. o godz. 10 przed południem odbędzie się na **placu Jabłonowskich** (w razie deszczu w sali Teatru Opera Operetka przy ul. Rajskiej)

Publiczny
Wiec Demonstracyjny

z porządkiem dziennym:
1) Pokój Światowy — Braterstwo Ludów;
2) Ubezpieczenie Społeczne — Ustawodawstwo Społeczne — Utworzenie Izb robotniczych;
3) Reforma wyborcza do ciał samorządowych.

Przemawiać będzie między innymi poseł miasta Warszawy tow. **Norbert Barlicki.**

Po zgromadzeniu POCHÓD MANIFESTACYJNY.

* * *

ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „LEGIA" urządza dnia 1 maja 1924 o godz. 4 popoł. na boisku T. S. „Wisła"

Match Footbalowy

T. S. „GÓRNIK" I. — R. K. S. „LEGIA" I.
(Jaworzno) (Kraków)

Ceny miejsc: Trybuna: 2 miljony mk. Wstęp 1 miljon mk. Bilet studencki 500 tys. mk.

Bilety wcześniej do nabycia w Sekretarjacie Klubu: Dom Robotniczy, ul. Dunajewskiego 5, III p.

Zawody odbędą się bez względu na pogodę!

Całkowity dochód przeznaczony na budowę własnego boiska.

* * *

O godz. 6 popołudniu odbędzie się w sali Starego Teatru (ul. Jagiellońska)

Uroczysta Akademja socjalistyczna

Na program obok przemówień złożą się produkcje chóru „Lutnia Robotnicza", muzyczne, deklamacje itd.

Bilety wstępu po 2,000.000, 1,500.000, 1 miljon i 500 tys. mkp. do nabycia wcześniej w Sekretarjacie Rady Robotniczej ul. Dunajewskiego 5, II p. od godz. 5—8 wieczorem lub w dniu 1 maja przy wejściu.

Program szczegółowy akademji przy wejściu na salę.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

W dniu Święta robotniczego musi ustać praca we wszystkich przedsiębiorstwach, fabrykach i warsztatach!

Klasa robotnicza w tym dniu uroczystym manifestuje żądania programu socjalistycznego o zupełne wyzwolenie ekonomiczne, społeczne i polityczne klasy robotniczej, będącej podwaliną Narodu Polskiego!

Grozi światu nowa zawierucha wojenna — klasa robotnicza broniąc niepodległości Polski, podaje równocześnie dłoń braterską Ludom wszystkich innych krajów, wołając:

Precz z wojną!
Niech żyje Pokój Świata!
Niech żyje Socjalizm!

Krakowska Rada Robotnicza
Polskiej Partji Socjalistycznej.

Afera żyrardowska

Sejmowa komisja dla rozpatrzenia wniosku o postawienie przed Trybunał Stanu b. ministra Kucharskiego podjęła, jak donosiliśmy w depeszach, pod przewodnictwem posła Ramockiego (Ch.-D.) dalsze obrady.

Stosownie do poprzedniego zlecenia komisji p. Kucharski przedstawił swą obronę na piśmie.. Referent pos. tow. Moraczewski w odpowiedzi wyluszczył:

1. Dekret z 16 grudnia 1918 roku w przedmiocie przymusowego zarządu państwowego postanawia: Art. 8 „Koszty zarządzenia majątkiem... wraz z wynagrodzeniem zarządcy państwowego, obciążają majątek w zarząd objęty". Wskutek tego przepisu na całym majątku zarządzanym służy prawo zastawu z mocy ustawy dla wszystkich pretensji skarbu, wynikłych z zarządu przedsiębiorstwem.

Uchylenie zarządu państwowego, ponieważ wspomniany dekret nic w tej mierze nie postanawia, następuje wedle ogólnych zasad prawa, w tym wypadku według kodeksu prawa cywilnego, obowiązującego w byłem Królestwie Polskiem (kodeks Napoleona). Na mocy art. 2082 i 2087 K. N. **dłużnik nie może dopominać się zwrotu zastawu, dopóki nie zapłaci w całości długu**, na którego zabezpieczenie zastaw był wzięty.

Dług nie został w całości zwrócony. P. Kucharski **przyznał, że w umowie zawartej 13 sierpnia 1923 r. uzyskał zaledwie 17.3 proc. wartości długu.** Wobec tego w myśl ustawy, nie był obowiązany wydawać zastawu czyli w tym wypadku uchylać państwowy zarząd zakładów Żyrardowskich.

Sprawę tę powinien rozstrzygnąć nie Sejm, ale sąd, w tym wypadku Trybunał Stanu.

2. Przy uchylaniu zarządu państwowego powstał **spór o wysokość zwrotu wydatków na „naprawy użyteczne i konieczne"** dla utrzymania i prowadzenia przedsiębiorstwa (art. 2086). Właściciele Żyrardowa złożyli do depozytu sądowego 47 i ćwierć miljona mkp., uważając, że tą sumą pokryli **cały ten wydatek. Były to jednak inne marki, niż te, za które została fabryka żyrardowska odbudowana.** Wartość złożonej do depozytu kwoty stanowiła w dniu zawierania umowy (13. 8. 1923 r.) **zaledwie 0,04 proc. należnej sumy.**

Minister przemysłu i handlu powinien **był zażądać zwrotu** wartości urządzeń fabrycznych ruchomych i nieruchomych, wykonanych przez zarząd **państwowy nakładem Skarbu państwa, według wartości w chwili oddania**, jak tego słusznie domagali się poprzedni ministrowie przemysłu i handlu lub zwrotu kosztów zarządzania majątkiem wedle parytetu złota, czego poprzedni ministrowie **żądali.**

Skoroby jednak min. Kucharski niewątpliwie stwierdził, że na tej zasadzie do wyrównania pretensji Skarbu nie dojdzie, **powinien był zasięgnąć opinji prawnej Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej** w myśl ustawy z 31. 7. 1919 r. (D. p. nr. 65) art. 2 p. 4, a o ileby się przekonał, **że należałoby zawrzeć umowę, przy której Skarb państwa musiałby się zrzec części swego majątku nie wolno mu było zawrzeć takiej umowy bez współdziałania Prokuratorji Generalnej** (art. 2 p. 5 cyt. ustawy). Prokuratorja Genealna winna była również wydać opinję, czy osoby występujące w imieniu T. A. Zakł. Żyrardowskich, będące właścicielami 37,5 proc. akcji, posiadają właściwą legitymację, uzasadnioną statutem T. A. Żyr. i ustawą do zawierania tego rodzaju umów.

Czy min. Kucharski winien przekroczenia swego zakresu działania postąpił lekkomyślnie — ma orzec Trybunał Stanu.

3. Jednak od odpowiedzialności uwolnić mógłby go fakt zawarcia umowy z korzyścią dla Skarbu państwa.

P. Kucharski twierdzi, że umowa była dla Skarbu korzystna, gdyż przez umowę właściciele zobowiązali się zapłacić 17.3 proc. wartości wkładów skarbowych, w chwili, gdy nie istniała ustawa o waloryzacji kredytów, na mocy której miałby prawo żądać więcej, niż 0.04 proc. ofiarowanych przez właścicieli.

Wobec nieistnienia ustawy waloryzacyjnej, wobec odpornego stanowiska właścicieli, **p. Kucharski miał prawo i obowiązek dalej utrzymać za rząd państwowy aż do chwili ustawowego unormowania sprawy waloryzacji kredytów, zapoczątkowanej w kwietniu 1923 r. przez Prokuratorję Generalną i przez ministerjum skarbu.**

27 kwietnia 1923 r. Prokuratorja Generalna rozpoczęła pracę nad waloryzacją kredytów, przestudjowała odnośny referat na swych posiedzeniach, a 30 czerwca 1923 r. przesłała go do ministerjum skarbu. Minister skarbu zaaprobował to stanowisko pismem z 5 sierpnia ub. r. Od tej chwili Prokuratorja Generalna domagała się stale w sądach waloryzacji pieniężnych roszczeń skarbu, choć już od kwietnia 1923 roku czyniła to dorywczo. Na ogół komplety sądowe uznawały te roszczenia za słuszne i wydawały przychylne wyroki. W ministerjum skarbu pracowała nad tem zagadnieniem t. zw. komisja Zolla (prof. uniwersytetu w Krakowie) od kwietnia r. 1923.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady ministrów (w skład którego wchodzi zawsze minister przemysłu, a więc i p. Kucharski) **z dnia 9 sierpnia 1923 r. w przedmiocie zwaloryzowania zaliczek i kredytów, udzielanych ze skarbu państwa, ustanawia pełną waloryzację tych zobowiązań** („Monitor Polski" z 12 stycznia r. 1923).

Nie należało się spieszyć z zawieraniem umowy. Należało poczekać na ustawowe postanowienia. Wobec tych początkowych poczynań winien był p. Kucharski dostatecznie się orjentować w połowie sierpnia 1923 r., że ostateczne ustawowe rozstrzygnięcie dokonane zostanie w nie bardzo odległym terminie.

Nie czekając na ustawę, wbrew decyzji Komisji Ekonomicznej Rady ministrów, w których zasiadał, w dniu 13 sierpnia 1923 zawarł umowę, niekorzystną dla skarbu państwa, mocą której wydał zastaw za problematycznym zwrotem 17'3 proc. należnej kwoty.

Czy winien? Niech rozstrzygnie Trybunał Stanu.

4. Zawarł umowę na wyrównanie pretensji Skarbu państwa kwotą 20 miljardów mkp. przez zakłady Żyrardowskie. Stwierdza, że było to 17'3 proc. wartości całej pretensji. Ale nie żądał natych miastowej wpłaty gotówką umówionej kwoty. **Odroczył termin wpłaty tej kwoty na 3 miesiące z możliwością przedłużenia terminu spłaty o dalsze 3 miesiące.**

Jako gwarancję wpłaty tej kwoty przyjął weksle zakładów Żyrardowskich nie zwaloryzowane, gdyż opiewające na marki polskie (20 miljardów). Polecił, niewiadomo dlaczego PKO otwarcie rachunku ministerstwa przemysłu i handlu na tę kwotę, a na podkład tego rachunku przyjąć 3-miesięczne weksle zakładów Żyradowskich. Równie dobrze mógł te weksle przechować w biurku ministra i sam dopilnować terminu ich spłaty, skoro się zobowiązał nie ruszać tego rachunku aż do chwili, w której Żyrardów weksle wykupi.

PKO żadnej pożyczki nie udzieliła zakładom Żyrardowskim. Termin pożyczki, użyty przy tej transakcji, był niewłaściwy.

To też zlecenie otwarcia rachunku z **podkładem niezwaloryzowanych weksli obciąża odpowiedzialnością nie PKO, ani ministra skarbu, jedynie i** wyłącznie ministerstwo przemysłu i handlu.

I tę sprawę może osądzić tylko Trybunał Stanu.

Po zapytaniach, wysuniętych **ze strony pp. Brodackiego, Dunina i Rozmarina, Komisja** przerwała obrady i po południu udała się do ministerjum przemysłu i handlu dla zbadania na miejscu aktów.

Nadto komisja postanowiła przesłuchać między innemi obecnego ministra przemysłu i handlu, p. Kiedronia, co do stanowiska, jakie rząd zajmuje wobec całej sprawy, dalej b. zarządcę przymusowego w Żyrardowie, prezesa komisji waloryzacyjnej w ministerstwie skarbu, prof. Zolla, prezesa PKO p. Lindego i zapoznać się z orzecznictwem sądów co do waloryzacji.

Po przystąpieniu do badania aktów w ministerstwie przemysłu i handlu, komisja odroczyła się na przeciąg dwóch tygodni.

Sprawy robotnicze a rząd

Interwencja posłów socjalistycznych

SPRAWA SALINARZY

W piątek odbyła się w Warszawie w prezydjum rady ministrów konferencja w sprawie salinarzy. W konferencji wziął udział p. premjer Grabski i ministrowie przemysłu i pracy pp. **Kiedroń i Simon**, delegaci robotników salinarnych tow. **Michalik** z Bochni i **Tatara** z Wieliczki, oraz posłowie **Moraczewski, dr. Marek, Żuławski, dr. Diamand, Stańczyk** i **Adamek**. — Delegaci robotników przedstawili ciężkie położenie salinarzy, którzy od 3-ch miesięcy już pracują zaledwo 4 dni w tygodniu, a w salinach Wschodniej Małopolski zaledwo 7 dni w miesiącu. Nadto żalili się na ciężkie krzywdy, jakie im przynosi nowy statut prowizyjny. P. prezes Grabski oświadczył, że ograniczenie pracy w salinach jest nieuzasadnione i sprowadza zastój i upadek w produkcji soli. P. minister pracy wyraził pogląd, że zarządzone przez gen. dyrektora p. Pepłowskiego ograniczenie pracy w państwowych kopalniach jest z krzywdą dla robotników, ale wpływa także demoralizująco na prywatnych przedsiębiorców.

Wobec tego stanowiska szefa rządu odbyli następnie posłowie konferencję z pp. ministrami Kiedroniem, Simonem oraz p. Pepłowskim, której wyniki są następujące: w salinach wschodnich od 2 maja poczynając praca odbywać się będzie przez 14 dni, a nie 7 dni jak dotąd w miesiącu. W salinach zachodnich tj. Wieliczce i Bochni cofnięta zostaje zarządzona przez p. Pepłowskiego 10-dniowa stójka i od 28 kwietnia rozpoczyna się normalna praca w kwietniu. W maju nastąpi częściowy powrót do normalnej pracy, przyczem święta liczyć się będzie za dni stójki. W miesiącu maju ma nastąpić porozumienie między ministrem skarbu a przemysłu co do rozszerzenia rynków zbytu na sól, a w ślad za tem w czerwcu rozpocznie się już w kopalniach soli pełna praca bez ograniczeń. W sprawie statutu prowizyjnego rząd już obecnie wyjaśni z urzędu niektóre szczegóły, mianowicie, że prowizjonista, jak również wdowy i sieroty tracą prawo do prowizji w razie zasądzenia tylko za czyny z chciwości zysku pochodzące oraz, że wdowy i sieroty po robotnikach, którzy zginęli wskutek nieszczęśliwego wypadku, otrzymują prowizję z mocy samego prawa. Inne postanowienia niekorzystne dla robotników, jak 5 czy 10 lat pracy, wysokość prowizji itd. rozpatrzone będą przy udziale pana ministra pracy i delegatów robotników i odpowiednio zmienione.

W OBRONIE 8-GODZINNEGO DNIA PRACY DLA KOLEJARZY

Następnie przedstawili tow. posłowie p. Grabskiemu zarządzenie ministerstwa kolei, które, powołując się na to, że kolejarze są funkcjonarjuszami państwowymi, przedłuża im czas pracy ponad 8 godzin i za godziny nadliczbowe nie chce płacić. Posłowie zażądali cofnięcia tego zarządzenia, gdyż w przeciwnym razie kolejarze musieliby domagać się, aby czas pracy wynosił dla nich, jak dla urzędników tylko 7 godzin. P. Grabski oświadczył, że rząd jego nie naruszy społecznych zdobyczy klasy pracującej i zażąda od p. ministra kolei cofnięcia tego zarządzenia.

PRZECIW SAMOWOLI PRZEMYSŁOWCÓW

Następnie tow. posłowie zobrazowali położenie robotników w obecnym kryzysie. Przedsiębiorcy szykanują robotników, wyrzucają ich na bruk, obniżają ich zarobki, zmuszają ich do kupowania za własne pieniądze narzędzi pracy itd., co wytwarza ferment i rozgoryczenie. Tow. posłowie żądali zwołania konferencji robotników i przedstawicieli przemysłowców dla omówienia tych spraw, na co rząd się zgodził.

O DACH NAD GŁOWĄ DLA UCHODŹCÓW Z CZESKIEJ CZĘŚCI ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

W barakach w Oświęcimiu mieszka około 1000 uchodźców z Śląska cieszyńskiego, którzy schronili się w Polsce przed prześladowaniem ze strony Czechów. Wielu ich nie może już wrócić na czeską stronę, gdzie im ich majątki skonfiskowano. Rząd polski umieścił ich przed latami w barakach, a część ich pracuje na kopalniach bardzo odległych. Obecnie baraki te mają być obrócone dla wojska i na żądanie wojska województwo krakowskie poleciło tym uchodźcom opuścić zaraz baraki pod zagrożeniem wyrzucenia ich przez policję.

Tow. Żuławski i dr. Marek interwenjowali w tej sprawie u min. wojny gen. Sikorskiego oraz u p. Grabskiego i zaprotestowali przeciw administracyjnemu rugowaniu tych uchodźców jako niepraw-wnemu.

Rząd przyrzekł sprawę tę przychylnie załatwić.

Gdzie tkwi przyczyna drożyzny książek

Różni obrońcy interesów kapitalistycznych dowodzą konieczności obniżenia płac robotniczych celem zniżenia cen towarów, co — ich zdaniem — ma doprowadzić do wzmożenia popytu i podniesienia życia gospodarczego. W piątkowym „Naprzodzie“ odparliśmy taki atak „Roba“ z „Nowej Reformy“, skierowany na 8-godzinny dzień pracy, urlopy i płace robotnicze. Ponieważ drożyznę książki, często różni „ekonomiści“ burżuazyjni usprawiedliwiają rzekomo wysokiemi płacami zecerów — przytoczymy tu bardzo ciekawe obliczenia „Wiadomości Graficznych“, organu Związku drukarzy — wykazujące niezbicie, że drożyzna książki absolutnie nie leży w zarobkach drukarzy, a obniżenie tych płac nie przyczyniłoby się do usunięcia drożyzny książki. W artykule p. t. „Drożyzna książki a zarobki zecerów — „Wiadomości Graficzne“ obliczają koszta robocizny:

przy złożeniu i wydrukowaniu jakiejś przeciętnej wielkości 10 arkuszowej książki, szerokości 5 kw. (9 cent.), długości 30 paru wierszy.

Złożenie takiej książki wymaga 322 godzin (arkusz — 4 dni — 32 godziny, okładka 2 godz.), za te 322 godziny — składacze otrzymają (minimum z końca marca) 322 × 3,326.000 = 1071 milj. Druk 3000 egz. — 55 godzin; robociznę przy druku obliczam w następujący sposób: maszynista całe minimum, nakładacz — 0.50, odbieracz — 0.10, pomocnik — 0.10, razem 1.70 proc. min. Wyniesie to 55 × 3,326.000 × 1.70 = 311 milj. Razem za składanie i druk 10 arkuszy w 3000 egz. „zecerzy“ otrzymają 1.382 milj.; na jeden egzemplarz książki robocizna wypada około 460.000 mk. Księżarze za książki obecnie liczą 4 do 10 jednostek; jednostki te pomnożone są przez 1,500.000, a za książki nieszkolne jeszcze dodatkowo przez 20; czyli cena książki waha się między 7 a 18 milj. za 1 egz. Przykład ten wskazuje, że zapłata za robociznę drukarską — niecałe pół miljona — w stosunku do ceny książki wynosi nieznaczny odsetek. Gdyby „zecerzy“ zniżyli do zera we zarobki, to cena książki obniżyłaby się tak nieznacznie, że kupującyby zniżki nie zauważył; taka zniżka nie zachęciłaby go do kupna. Należy tu dodać, iż przykład powyższy obliczony jest według płacy w Warszawie. Poza Warszawą płace drukarskie są znacznie niższe, np. w Poznańskiem o połowę; przeto robocizna książki tam drukowanej wyniesie nie 460 tys., lecz połowę tej sumy.

Przykład powyższy dostatecznie jasno stwierdza, że zarzut, jakoby wysokie zarobki „zecerów“ wywoływały drożyznę książki, jest bezpodstawny.

Trafne są w tej sprawie uwagi „Czasu“ z soboty 26 kwietnia. W feljetonie p. t. „Drożyzna książki“ pan W. K. zastanawia się „na czem polega ta drożyzna książki, której cena jest dwa razy wyższa, niż dzieła francuskiego (już po opłaceniu porta, troskliwie obliczonego kursu franka i doliczeniu 20 proc. dodatku“ i stwierdza:

„Przyczyną tego, że cena naszej książki, wyrażona w złocie, jest z górą sto procent wyższa niż w r. 1914, gdy tymczasem indeks cen wzrósł tylko o sześćdziesiąt procent jest przedewszystkiem znacznie wyższy zysk księgarki.

Z podwyższeniem stopy zysku spotykamy się wszędzie i księgarstwo nie jest tu wyjątkiem. Złożyło się na to bardzo wiele przyczyn, przedewszystkiem brak i drożyzna kredytu, konieczność wypłat gotówkowych, a także żądza łatwego zarobku. Zysk księgarza nakładcy jest i był zawsze znaczny, ale trzeba zważyć, że łączy się z nim znaczne ryzyko, bo książkę, która nie znajdzie zbytu, często trzeba sprzedać na makulaturę, a nadto kapitał jest przez kilka lat bezczynnie uwięziony w magazynach. Po wojnie w ostatnim okresie inflacji stopa zysku zwiększyła się jednak niepomiernie, księgarze bajecznie zaczęli przystosowywać swój mnożnik do zwyżki cen, tak, że obecnie mnożnik 1,500.000 trzeba stanowczo uznać za wygórowany. Nadto należy wspomnieć o zmniejszeniu się ryzyka, bo dziś żaden nakładca nie wyda książki, która nie „pójdzie“. Pierwszem więc żądaniem publiczności polskiej winno być wołanie o zniżkę mnożnika. Decyduje o tem kilka wielkich firm wydawniczych, przeważnie warszawskich i lwowskich, które jak dotąd dbają wyłącznie o wysoki zysk na jednostce towaru, mniej zwracając uwagi, czyby nie można go zwiększyć przez pomnożenie koła odbiorców. Drugim postulatem, którego domagać się należy jest usunięcie t. zw. dodatku drożyźnianego, który wynosi 20 procent zasadniczej ceny. Jeśli bowiem usprawiedliwić można zysk nakładcy, będący nagrodą za jego przedsiębiorczość i ryzyko, to zupełnie nieproduktywnym jest zysk czystego pośrednika. Przed wojną zadawalał się on 25 proc., a teraz dobija do ceny dalsze 20 proc., tak, że na książce zarobić musi najmniej 37,5 proc. Należy więc żądać bezwarunkowego zniesienia wprowadzonego w czasie wojny dodatku drożyźnianego i sprowadzenia stopy zysku na sortymencie do normy przedwojennej“.

W końcu p. W. K. rzuca dobrą myśl samopomocy, drogą stworzenia wielkiej firmy wydawniczej, zrzeszonych towarzystw kulturalno-oświatowych.

Sprawa drożyzny książki — to sprawa rozwoju polskiej kultury. Książka z powodu swej nadmiernie wygórowanej ceny stała się niedostępna dla szerokiej rzeszy inteligencji pracującej i robotników i walka z drożyzną książki podjęta być musi energicznie.

Ruch spółdzielczy

—o—

ETYKA DZIENNIKARSKA „GŁOSU NARODU“

W wielkanocnym numerze krakowskiego organu „chrześcijańskiej“ demokracji, pisanym niewątpliwie po odbytej spowiedzi wielkanocnej, przy której spowiednikowi nie brakło zapewne sposobności do przypomnienia penitentowi ósmego przykazania Bożego („Nie mów fałszywego świadectwa przeciwko bliźniemu twemu“), umieścił kronikarz tego „poczytnego“ organu artykuł p. t. „Burżujskie interesy Proletarjatu“. — W artykule tym zaatakowano w nieprzyzwoity sposób b. wiceprezydenta miasta Krakowa, dra Bobrowskiego, jakoby w czasie swych rządów specjalnie protegował Proletarjat, przysparzając mu zysków oraz dyrekcję Proletarjatu, a zwłaszcza p. Ziffera, jakoby załatwiając dla gminy sprawy aprowizacyjne, wyzyskiwał sposobność, aby przysporzyć spółdzielni dochodów. — Ponieważ poinformowany o artykule wiceprezydent miasta p. dr. Wielgus na onegdajszem posiedzeniu komisji aprowizacyjnej w obecności przedstawiciela redakcji „Głosu Narodu“ sprostował wiadomości, podane przez „Głos Narodu“, to pismo zaś nie uważało za stosowne sprostowania w imię prawdy i zasad etyki chrześcijańskiej umieścić, należy w tem miejscu ten dziennikarski bandytyzm przygwoździć i dać świadectwo prawdzie.

„Głos Narodu“ wyrzuca Proletarjatowi, że nabył drukarnię i przejął na siebie ciężary, związane z wydawnictwem „Naprzodu“, który drukuje się w Drukarni Ludowej. — Pomijając widoczny z notatki „Głosu Narodu“ żal, że kooperatywy chrześcijańskie nie mają biljonowych zysków, nie mogą zatem subwencjonować „poczytnego“ organu“, skazanego z konieczności na względy P. T. księży proboszczów, należy wyjaśnić, iż jedyna łączość „Naprzodu“ z Proletarjatem sięga tak daleko, iż „Naprzód“ za zapłatą drukuje się w drukarni, w której współwłaścicielem jest „proletarjat“. „Naprzód“ subwencyj od Proletarjatu czy też przejmowania na własny rachunek nie potrzebuje, bo dzięki Bogu na brak abonentów nie cierpi. Niemniej trzeba powiedzieć, że właśnie „Głos Narodu“ nie może zasłaniać się niewiadomością co do kupna drukarni i jej ceny, bo był jedynem pismem krakowskiem, które w numerze 218 z dnia 20 października 1923 r. podało szczegółowe wiadomości o kupnie. Oczywiście przemilczał „Głos Narodu“, że w tej drukarni Proletarjat drukuje szereg rzeczy, rozrzucanych masowo, prawie za bezcen między członków (popularne wydanie „Pana Tadeusza“), że zatem władzy tej swej nad drukarnią używa dla celów kultury społecznej.

Ale nie o to szło: wiadomo, że członkowie zarządu Proletarjatu nie musieli jeszcze odpowiadać przed sądem za lichwiarskie interesa, jak się to przydarzyło kierownikom „chrześcijańskiej“ spółdzielni, należało zatem rzucić się w sposób podstępny na niemiłych sobie ludzi, aby ich zasług pozbawić. I tu znowu właśnie redakcja „Głosu Narodu“ nie może zasłaniać się niewiadomością. Przecież na wniosek jednego z chadeckich radców miejskich uchwalono wiceprezydentowi Bobrowskiemu wotum zaufania i podziękowanie za jego pracę w sprawach aprowizacji miasta, członkowie zaś radzieckiego klubu chadeckiego zarówno na komisji aprowizacyjnej, jako też na Radzie za wnioskiem tym głosowali.

Na onegdajszem posiedzeniu komisji aprowizacyjnej wiceprezydent Wielgus wyjaśnił, że działalność radcy miasta Ziffera dla spraw aprowizacyjnych gminy miała ogromne znaczenie i przyniosła miastu wielomiljardowe korzyści, przyczem radca Ziffer nigdy nawet kosztów podróży od gminy nie brał, ponieważ w tym kierunku wykonywał tylko uchwałę zarządu swej spółdzielni, aby interwencje na rzecz gminy odbywały się zawsze bez obciążenia gminy. Tak postępowano dawniej, gdy wiceprezydentem był dr. Bobrowski, tę samą zasadę stosuje „Proletarjat“ i dzisiaj. O ile zaś chodzi o współpracę, to interwencja członków zarządu „Proletarjatu“ nie ogranicza się do pomocy gminie, albowiem zasadę tę stosowano również w stosunku do „Zespołu“ urzędniczego i Spółdzielni kolejowej, przyczem organizacje te nie miały nigdy powodu na interwencje Proletarjatu narzekać.

Z artykułu „Głosu Narodu“ wynika, że informator pisma nie wiele się zna na ideologji spółdzielczej i na wartości wspólnej pracy. Powinna jednak redakcja — dla uniknięcia kompromitacji — artykuły kontrolować, aby uniknąć podejrzenia o złą wolę. K.

NOWA ROBOTNICZA PLACÓWKA GOSPODARCZA

W najbliższych dniach przystępuje ZRSS „Proletarjat“ do budowy własnej piekarni. Jakie znaczenie gospodarcze dla klasy robotniczej będzie miała własna piekarnia, dowodzić nie potrzeba. Wystarczy stwierdzić, że położenie kamienia węgielnego pod własną piekarnię będzie punktem przełomowym w rozwoju robotniczego ruchu spółdzielczego. Z tą bowiem chwilą bardzo ważne ogniwo w długim procesie, prowadzącym od producenta do konsumenta, zostanie wyrwane z rąk prywatnego przedsiębiorcy i stanie się własnością klasy pracującej. Najważniejszy artykuł spożywczy robotnika: chleb będzie wytwarzany przez własną organizację robotniczą, pod własną kontrolą co do jakości i ceny. Spełnienie tego zadania wymaga jednak olbrzymiego nakładu pieniężnego, plany bowiem odpowiadają najnowszym wynalazkom technicznym i czynią zadość wszelkim wymaganiom hygienicznym. Kosztorys opiewa na kwotę około 120 tysięcy złotych. Ciężar ten musi wziąć na siebie klasa pracująca, w pierwszym rzędzie członkowie robotniczych spółdzielni. Związek „Proletarjat“, chcąc umożliwić każdemu robotnikowi uczestnictwo w budowie własnej piekarni, zaciąga od całej klasy pracującej pożyczkę złotową w odcinkach po 15 złotych, opłacaną po 10 proc. rocznie, a płatną po trzech latach od dnia subskrypcji. Ponieważ liczyć się należy także z tem, że nie każdy robotnik będzie mógł zakupić na jeden raz 15 złotych, Związek wydaje we wszystkich swoich sklepach tymczasowe bony po jednym złotym i po pięć złotych, które następnie, po uzbieraniu ilości 15 złotych, wymienić należy na formalny odcinek pożyczkowy. Gwarancja za pożyczkę jest najzupełniejsza. Nietylko Związek „Proletarjat“ ręczy całym swoim majątkiem za zwrot we właściwym terminie tak kapitału jak i odsetek, ale także sam budynek piekarni będzie stanowił realną porękę dla właścicieli dokumentów pożyczkowych. W ten sposób zakupno pożyczki piekarnianej stanowi dogodną i najkorzystniejszą a wykluczającą wszelkie ryzyko i niebezpieczeństwo lokatę gotówki.

Jesteśmy pewni, że żaden uświadomiony robotnik nie uchyli się od uczestnictwa w budowie piekarni robotniczej i każdy zakupi pożyczkę piekarnianą.

SPÓŁDZIELNIE A 1 MAJA

Zarząd Związku robotniczych spółdzielni spożywców wezwał spółdzielnie do świętowania w dniu 1 maja. Wszystkie biura, sklepy i wytwórnie spółdzielni będą nieczynne. Lokale spółdzielni z zewnątrz zostaną udekorowane w plakaty spółdzielcze, wstęgi czerwone i t. p. Wreszcie Zarząd Związku robotniczych spółdzielni spożywców wydał propagandystyczną ulotkę majową.

GDZIE ROZUMNI LUDZIE, TAM ROZUMNE POSTANOWIENIA

Na ostatniem posiedzeniu (16 kwietnia) Rady Nadzorczej robotniczej spółdzielni spożywców „Łodzianin“ w Łodzi, na wniosek tow. Rapalskiego postanowiono, aby zarząd „Łodzianina“ zaprenumerował dla wszystkich członków Rady Nadzorczej „Robotniczy Przegląd Gospodarczy“. Należność od członków Rady Zarząd ściągnie przez odpowiednie potrącenia z wypłacanych diet za posiedzenia. „Łodzianin“ może służyć za przykład dla tych spółdzielni, które starają się utrudnić egzystencję „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego“ przez zmniejszanie ilości otrzymywanych egzemplarzy.

UWAGI

—o—

Skoncentrowany atak

Za p. Robem w „Nowej Reformie" odezwał się i w reszcie prasy krakowskiej chóralny atak na klasę robotniczą. „Kurjerek" atakuje Kasy chorych jako będące rzekomo „domeną socjalistów"; „Głos Narodu" korzysta z rozłamu w wileńskiej PPS dla pofolgowania sobie w ordynarnych napaściach; „Goniec" zaś nawołuje robotników, aby nie święcili 1 Maja, przytaczając „argumenty", które znamy już od 25 lat, zanim jeszcze p. Świrski znał sztukę pisania. Nie chodzi nam o te ataki, które — choćby prasa „narodowa" miała się gniewać — stwierdzają, niemieckie przysłowie: „viel Feind, viel Ehr" (wielu wrogów, wiele zaszczytu); chcemy tylko robotnikom wskazać, w jak dziwnej harmonji znajdują się zwalczające się zawsze pisma, gdy chodzi o napaść, o zohydzenie tego, co klasa robotnicza uważa dla siebie za święte.

Jesteśmy pewni, a dzień 1 Maja to potwierdzi, że te psie głosy nie pójdą w niebiosy; że gorące pragnienia oderwania polskiej klasy robotniczej od jej sztandaru spełzną taksamo na niczem, jak spełzły dotychczas. Niech przewrotni i głupi ludzie mają satysfakcję z pisania tego, za co im płacą; papier jest cierpliwy, a papierowe ataki nie zaszkodzą nam, jak nie zaszkodziły nam dotychczas. Oni będą psioczyć, a my będziemy róść w siły.

—ooo—

Kapitalizm podkopuje zaufanie do złotego

Z dniem 28 kwietnia br. rozpoczyna Bank Polski we czynności, oparte na stałym pieniądzu, tj. złotym, którego kurs ustalono. Zależeć zatem winno wszystkim, aby złoty podlegał jaknajmniejszym wahaniom, inaczej bowiem akcja uzdrowienia finansów Państwa nie tak rychłoby się skończyła. Dotychczasowe życie gospodarcze zarówno Państwa jakoteż organizacyj przemysłowych i handlowych oparte było na walutach obcych, przeważnie dolarach, funtach szterlingach i frankach szwajcarskich, jako walutach stałych, umożliwiających racjonalną kalkulację, bo opartą na czemś względnie stałem. Potrzeba ta znika jednak z chwilą wprowadzenia własnej stałej waluty, z tą też chwilą zniknąć winny z życia gospodarczego Polski wszelkie objawy braku zaufania do własnego pieniądza.

Dotychczasowy stan nie uprawnia do różowych nadziei. Dotychczas bowiem krajowe organizacje gospodarcze nietylko cenę swych produktów ustalają na podstawie walut obcych, ale — co gorsza — rachunki dla odbiorców krajowych wystawiają we walutach zagranicznych. Przykłady są nieraz drastyczne, organizacje cukrownicze w Polsce operują przecież surowcem krajowym, bo plantacje buraków znajdują się w kraju, robociznę opłacają także w walucie krajowej, mimo to — za wyraźną zgodą rządu — rachunki swe wystawiają we frankach szwajcarskich. Podobnie postępują przedstawiciele reszty przemysłu krajowego, w ślad zaś za nimi liczne rzesze kupców, którzy wprawdzie nie płacą towaru w obcej walucie, jakiej często wogóle na oczy nie widzieli, ale należytości swe ustalają w dolarach czy frankach szwajcarskich.

Ten stan może zwichnąć odrazu zaufanie społeczeństwa do wprowadzonej świeżo waluty polskiej, o ileby miał przetrwać dzień 28 kwietnia br. Bank Polski powstał zaufaniem całego społeczeństwa do przyszłego pieniądza i nikt nie zrozumiałby, dlaczego od chwili wprowadzenia waluty polskiej mianoby pozwolić organizacjom krajowym na wystawianie rachunków w obcej walucie, skoro istnieje własna pełnowartościowa. Tolerowanie tego stanu nadal musiałoby w licznych sferach obywateli wywołać przykre wrażenie, że rząd, zezwalając na dalsze regulowanie gospodarstwa krajowego obcym pieniądzem, sam nie bardzo wierzy w stałość własnej waluty.

Stanowczość rządu jest tu konieczna; minister skarbu winien natychmiast wydać rozporządzenie, zakazujące wystawiania rachunków na towary, sprzedawane w kraju, w obcej walucie. Z.

—ooo—

W zapale lewiatańskim

ENDECY BRONIĄ NAWET NARODOWCA NIEMIECKIEGO

Poznański „Przegląd Poranny" pisze:

Sprawa protestu ministra Grabskiego przeciwko wyborom do Rady Nadzorczej Banku Polskiego nie schodzi z łamów prasy prawicowej, która nadal kruszy kopje w obronie p. Fudakowskiego i 3 zastępców.

Wśród pism, które zaatakowały premjera Grabskiego za jego protest przeciwko takiemu wynikowi wyborów, znalazł się i „Kurjer Poznański", który pisał między innemi tak:

„Prawo veta nie może być w ten sposób interpretowane, ażeby ludzie, reprezentujący poważne, czysto polskie zrzeszenia, cieszący się powszechnem zaufaniem i zasłużeni w pracy społecznej i gospodarczej, odsuwani byli od udziału i praw we władzach Banku Polskiego".

Słowa te dotyczą tak p. Fudakowskiego, jak i 3 zastępców, członków Rady Nadzorczej, przeciwko których wyborowi również premjer zaprotestował. Możnaby z powyższego twierdzenia „Kurjera" wysnuć zarzut, skierowany przeciwko inteligencji pracującej, jakoby ta nie „cieszyła się powszechnem zaufaniem" i nie „zasłużyła się w pracy społecznej".

Nie o ten jednak potworny zarzut, który każdy, kto czytać umie, wyczytać musi ze słów „Kurjera", w tej chwili nam chodzi. Chodzi nam o co innego. Oto wśród owych trzech zastępców członków Rady Nadzorczej, przeciwko którym zaprotestował p. Grabski, figuruje i p. Paul Geisenheimer, przedstawiciel górnośląskiego „Berg- und Huettenmännischer Verein", który rzeczywiście „zasłużył się"... wybitnie Niemcom w czasie plebiscytu górnośląskiego, kiedy to ów związek tak wyraźnie wystąpował w agitacji plebiscytowej przeciwko Polsce.

Dalecy jesteśmy od wypominania naszym współobywatelom niemieckim ich przeszłości politycznej — zwłaszcza o ile ona dotyczy okresu plebiscytowego — przedstawianie jednakże Niemca Geisenheimera przez pismo jedynie „narodowe", jako reprezentanta „poważnego, czysto polskiego zrzeszenia", „zasłużonego w pracy społecznej i gospodarczej" to chyba kpiny z czytelników „Kurjera Poznańskiego" i liczenie na zupełną ich nieznajomość rzeczy i indolencję!

Wiadomości polityczne

—o—

KONFERENCJA CZESKO-POLSKA W KRAKOWIE

W dniu 26 bm. przedpołudniem odbyło się posiedzenie ścisłych delegacyj polskiej i czesko-słowackiej w komisji delimitacyjnej. Na posiedzeniu tem po zapoznaniu się z punktem widzenia delegacji czesko-słowackiej co do spraw protokołów granicznych delegacja polska zaproponowała wyłonienie dwóch podkomisyj do spraw administracyjnych oraz do spraw gospodarczych. Podkomisje rozpoczęły obrady o godz. 3 popoł. W godzinach popołudniowych obrady obu podkomisyj odbywały się łącznie. Strona polska zakomunikowała podstawy swego projektu co do zabezpieczenia interesów polskich na terytorjum Jaworzyny, strona czesko-słowacka przyjęła do wiadomości oświadczenia polskie, zastrzegając sobie ich rozważenie i udzielenie odpowiedzi przed następnem posiedzeniem, które wyznaczono na poniedziałek.

Prezydent komisji delimitacyjnej pułkownik armji francuskiej Uffler złożył wczoraj wizytę wojewodzie Kowalikowskiemu. W sobotę pułkownik Uffler z małżonką był na przedstawieniu w teatrze im. Słowackiego. W ciągu niedzieli goście czesko-słowaccy będą zwiedzać pamiątki historyczne i osobliwości Krakowa pod przewodnictwem konserwatora dra Szydłowskiego.

NARADY NAD ORZECZENIEM RZECZOZNAWCÓW

Brukselski korespondent „Tempsa" donosi, że Mac Donald w ubiegłym tygodniu zaprosił Theunisa i Hymansa do przybycia do Londynu. Theunis przyjął zaproszenie, postanowił jednak przedtem udać się do Paryża celem odbycia konferencji z Poincarem. Rząd belgijski sądzi, że konieczne jest przyspieszenie prac komisji odszkodowań, celem uzyskania odpowiedniego materjału dla osiągnięcia współpracy Stanów Zjednoczonych. Komisja odszkodowań zebrała się 25 b. m. w południe w Paryżu i przyjęła do wiadomości odpowiedzi rządów francuskiego, belgijskiego i angielskiego, w których rządy te oznajmiają o przyjęciu raportu rzeczoznawców. Odpowiedź belgijska oświadcza, że w chwili przystąpienia do tej części punktów, które należą rzeczowo do zakresu Belgji, Belgja porozumie się z innymi sojusznikami. W chwili otrzymania przez komisję odszkodowań odpowiedzi od wszystkich rządów zainteresowanych, teksty odpowiedzi będą ogłoszone. Komisja odszkodowań zwróciła się do Barthou i Bradburego, aby podjęli narady w charakterze konsultatywnym z wybitnemi osobistościami świata finansowego nad sprawą możności realizacji planu rzeczoznawców. Barthou i Bradbury odbędą prawdopodobnie konferencje z Morganem, którego przybycie do Paryża zostało zapowiedziane. Komisja odszkodowań zbierze się oficjalnie we wtorek.

POŻYCZKA DLA NIEMIEC ZAPEWNIONA

Jak donosi „Petit Parisien", koła rządowe w Waszyngtonie są zdania, że pożyczka niemiecka, będąca najważniejszą częścią planu rzeczoznawców przy regulacji spłat odszkodowawczych, zostanie z łatwością umieszczona w Stanach Zjednoczonych. Rząd zostanie jak zwykle zapytany przez bankierów i da swoje zezwolenie. Według doniesienia „Matina" sekretarz stanu Mellon oświadczył, że powodzenie pożyczki niemieckiej zależy wyłącznie od finansistów prywatnych, ponieważ rząd bezpośrednio do tego się nie przyczyni.

NIEMCY ŻĄDAJĄ ZWROTU KOLONIJ

Sekretarz Ligi narodów otrzymał dwa telegramy od niemieckiego zjednoczenia przedstawicieli kolonij z żądaniem zwrotu Niemcom kolonij. Sekretarjat Ligi narodów jest zdania, że Liga w tym przedmiocie nie jest kompetentna, gdyż idzie tutaj o protest przeciwko traktatowi wersalskiemu. Liga narodów ograniczy się przeto do potwierdzenia otrzymania wspomnianych telegramów.

ROKOWANIA ANGIELSKO-SOWIECKIE IDĄ POMYŚLNIE

Dnia 25 bm. odbyło się posiedzenie I. komisji konferencji angielsko-sowieckiej, mającej za zadanie ustalenie wysokości wzajemnych zobowiązań i rozpatrzenie innych kwestyj finansowych. Komisja ta rozpadła się na 2 podkomisje. Dalej odbyło się pierwsze posiedzenie II. komisji konferencji, do której żądań należą kwestje, związane ze stosunkami handlowymi i nawigacyjnymi obu państw. Biuro Reutera donosi: Delegat rosyjski Rakowski oświadczył, że dotychczasowy przebieg rokowań rosyjsko-angielskich jest pomyślny. Obie strony okazały w czasie rokowań dużo dobrej woli. W rokowaniach nie wyłoniły się żadne poważniejsze różnice zdań. Rakowski mniema, że w najbliższym tygodniu uda się osiągnąć ostateczne rezultaty w kilku sprawach. Załatwienie poszczególnych punktów prawdopodobnie nie będzie odroczone do czasu ogólnego uregulowania stosunków między Anglją a Rosją.

O SOJUSZ CZESKO-WŁOSKI

W Rzymie oficjalnie zaprzeczają wiadomości podanej przez „Matina", jakoby miały się odbyć rokowania celem zawarcia układu włosko-czechosłowackiego, podobnego do układu, jaki został zawarty między Włochami a Jugosławją.

1 Maja 1924

W dniu 1 maja o godz. 9 rano zbiorą się: 1) organizacje kolejarzy na ul. Lubomirskich; 2) budowlani na ul. Basztowej przy pomniku Rejtana, 3) metalowcy przy hotelu Krakowskim od ulicy Garbarskiej; 4) stolarze i kelnerzy na placu Szczepańskim; 5) wszystkie inne organizacje na ulicy Dunajewskiego przed Domem Robotniczym; 6) młodzież uniwersytecka przed uniwersytetem; 7) tramwaj, elektrownia i gazownia na ulicy Warzyńca i połączy się z pochodem idącym z Podgórza i Borku Fałęckiego; 8) organizacje w Podgórzu przed Domem Robotniczym na placu Serkowskiego 11.

PORZĄDEK POCHODU:

1) Sztandar partyjny, 2) posłowie, radcy miejscy, 3) Lutnia Robotnicza, 4) młodzież akademicka, 5) kolejarze z muzyką, 6) metalowcy, 7) budowlani, 8) drukarze, 9) pocztowcy, 10) robotnicy miejscy — tramwaj, elektrownia, gazownia, straż pożarna i t. d., 11) stolarze, 12) kelnerzy, 13) piekarze, 14) tytoniowi — kobiety, 15) młodzież robotnicza z muzyką, 16) magazyny wojskowe, 17) teatralni, 18) malarze, 19) krawcy, 20) tapicerzy, 21) dozorcy domowi, 22) Podgórze z muzyką, 23) Borek Fałęcki z muzyką, 24) dzielnice przyłączone.

W pochodzie idziemy czwórkami.

Każdy tow. musi mieć przypięty goździk czerwony. Goździki czerwone wolno sprzedawać tylko mężom zaufania, zaopatrzonym w odznaki straży porządkowej.

Przygotowania do rozprawy o zajścia listopadowe

O CO SĄ OSKARŻONE OSOBY POCIĄGNIĘTE PRZED SĄD PRZYSIĘGŁYCH

Naznaczona na dzień 2 czerwca b. r. rozprawa o rozruchy listopadowe toczyć się będzie, jak donosiliśmy, przeciw 56 oskarżonym przed sądem przysięgłych w Krakowie. Z obwinionych dziesięciu odpowiadać będzie, jak słychać, za zbrodnię buntu i rozruchu, jako przywódcy, względnie podżegacze z §§ 68, 73 i 75 uk., jeden z nich nadto za zbrodnię wymuszenia i nieuprawnionego ograniczenia wolności osobistej, dalej 42 za zbrodnię buntu i rozruchu, jako uczestnicy, z pośród nich 27 tylko za tę zbrodnię, zaś 6 nadto za zbrodnię usiłowanego morderstwa, 4 nadto za kradzież, jeden za zbrodnię najścia gwałtownego na cudzy dom, jeden za zbrodnię oszustwa i sprzeniewierzenia, jeden z współwinę w zbrodni gwałtu publicznego i dwóch za zbrodnię wymuszenia. Wreszcie czterech oskarżonych jest o współwinę w zbrodniach buntu, rozruchu, zabójstwa, ciężkiego uszkodzenia ciała i złośliwego uszkodzenia cudzej własności, a jeden nadto o współwinę w zbrodni wymuszenia i nieuprawnionego ograniczenia wolności osobistej.

WIEK OSKARŻONYCH

Wśród oskarżonych, którzy odpowiadać mają przed sądem przysięgłych, przeważają ludzie młodzi. I tak: 17-letnich jest czterech, 18-letnich dwóch, 19-letnich pięciu, 20-letnich dwóch, 21-letnich trzech, 22-letnich sześciu, 23-letnich pięciu, 24-letnich jeden, 25-letnich czterech, 26-letnich jeden, 27-letnich trzech, 28-letnich jeden, 32-letni jeden, 27-letnich trzech, 28-letni jeden, 32-letni jeden, 33-letnich dwóch, 34-letnich trzech, 36-letnich trzech, 37-letni jeden, 38-letnich dwóch, 41-letnich dwóch, 47-letni jeden, 48-letnich dwóch, 50-letni jeden i wreszcie 66-letni jeden. Z tego mężczyzn jest 54, kobiet dwie, obie stanu wolnego, w wieku 19 i 20 lat. Żonatych jest 21, stanu wolnego 32, zaś jeden separowany. Według wyznań statystyka oskarżonych przedstawia się następująco: 52 rzymsko-katolickiego wyznania, dwóch prawosławnych, jeden wyznania mojżeszowego i jeden bezwyznaniowy.

KOGO POWOŁUJE OBRONA NA ŚWIADKÓW

Jak się dowiadujemy, obrona miała wnieść wczoraj pismo do sądu, w którem sprzeciwia się odczytaniu zeznań całego szeregu świadków niepodanych przez prokuraturę do przesłuchania, a domaga się zawezwania wszystkich tych świadków na rozprawę. Wśród świadków owych znajduje się: b. premjer Witos, b. minister dr. Kiernik, b. wojewoda dr. Gałecki, b. dowódca OK. gen. Czikiel, gen. Becker, b. komendant policji podinsp. Kleczek, gen. Tinz, prokurator maj. Wanicki i gen. Żeligowski. Dalej obrona domaga się wezwania świadków z magistratu na okoliczność, co do polania ulicy Dunajewskiego wodą rano w dniu krytycznym, wreszcie na rozmaite okliczności następujących świadków: posłów dr. Bobrowskiego i dr. Marka, gen. Rozwadowskiego, podpułk. Chrzanowicza, maj. Poljaka, pułk. Weissa, kpt. Haupta, por. Bałabana, kpt. Handa na okoliczność ogłoszenia zawieszenia broni i dwóch żandarmów Bartyki i Hardasza, którzy mieli odmówić wezwaniu wojewody Gałeckiego, by udali się na ulicę Dunajewskiego z białą flagą, oznaczającą zawieszenie broni.

KRONIKA

—o—

Kraków, 27 kwietnia.

NOWA USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW wraz z objaśnieniami i sprawozdaniami sejmowej i senackiej komisji prawniczej i tabelkami do obliczenia nowego komornego według cen przedwojennych wszystkich zaborów, ukazała się w doskonałem opracowaniu znanego adwokata dr Józefa Rosenzweiga. Broszura wyszła nakładem „Proletarjatu", a czysty dochód przeznaczony jest na cele społeczne.

WSTRZYMANIE LOSOWANIA POŻYCZKI W KRAKOWIE. Na mocy rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 stycznia br. oraz reskryptu ministerstwa skarbu z dnia 21 marca br. wstrzymane zostało losowanie 4-procentowych obligacyj pożyczki gminy m. Krakowa z r. 1909, wskutek czego przypadające w dniu 1 maja br. XXX losowanie tych obligacyj się nie odbędzie.

PROGRAM PRZYJĘCIA GOŚCIA Z AMERYKI. W poniedziałek przyjeżdża do Krakowa, jak już wspominaliśmy, dr J. Mott, generalny sekretarz Międzynarodowego Komitetu YMCA. Oczekiwać go będzie na granicy polsko-czeskiej delegacja złożona z pp. P. Supera, dyrektora głównego Polskiej YMCA, Gen. A. Listowskiego i p. W. J. Rose. O godzinie 10.40 przywitają go na dworcu krakowskim, w sali przyjęć, przedstawiciele władzy, wojskowości i miasta, przyczem będzie grać orkiestra wojskowa. Stamtąd pojedzie dr Mott automobilem na Wawel w celu zwiedzenia katedry i zamku, w towarzystwie pp. rektora Akademji Sztuk Pięknych Szyszko-Bohusza, prof. Marchlewskiego, prof. Dyboskiego i majora Pusłowskiego. W drugim automobilu pojedzie p. Mottowa w towarzystwie kilku pań. O godz. 1 Rada Zarządzająca Krakowskiej YMCA podejmie obiadem w sali marmurowej Grand Hotelu dra Motta i zaproszonych gości: wojewodę, prezydenta miasta, prezesa Akademji Umiejętności, rektorów wyższych zakładów naukowych itd. Po obiedzie dr Mott odwiedzi lokal YMCA, a o godz. 6.30 odbędzie się na jego cześć uroczyste zebranie obywatelstwa w sali obrad Rady miejskiej. Do odświętnie przystrojonej sali wprowadzi gościa prezydent miasta i wygłosi powitanie imieniem zebranych, poczem dr Mott przemówi na temat „Obecna sytuacja świata". Wieczorem o godz. 8 odbędzie się poufne przyjęcie Rady Zarządzającej Krakowskiej YMCA w hotelu Pollera. Nocnym pociągiem odjedzie dr Mott do Warszawy.

ZGROMADZENIE KOBIET odbędzie się dzisiaj w niedzielę o godz. 4 popoł. w sali Związków rob. Dunajewskiego 5, II p. Drugie zgromadzenie kobiet podgórskich i płaszowskich odbędzie się dzisiaj w niedzielę o godz. 6 wieczór w sali Domu robotniczego, Podgórze, plac Serkowskiego 11 z porządkiem dziennym: 1 Maja. Towarzyszki! Stawcie się licznie! Niechaj żadnej z Was nie braknie!

Sprawa dra Abłamowicza

Jak się dowiadujemy, śledztwo w sprawie aresztowanego adw. dr. Włodz. Abłamowicza prowadzone jest w sądzie okręgowym karnym w dalszym ciągu. W dniu wczorajszym przesłuchał sędzia śledczy dr. Świadrowski szereg świadków, oraz przybyli ze sztabu DOK z Warszawy eksperci wojskowi badali akta wojskowe skonfiskowane w mieszkaniu dr. Abłamowicza.

Jak słychać, śledztwo przeciw dr. Abłamowiczowi prowadzone jest o § 6 ustawy o środkach wybuchowych (ustawa dynamitowa). Opierając się na tej ustawie, sąd rozciągnął nad obwinionym wymagany w takich razach tak zwany areszt obligatoryjny, a rozprawa odbędzie się przed sądem przysięgłych.

Rewizje u członków „Bundu" i u komunistów

Jak się dowiadujemy, w nocy z piątku na sobotę przeprowadziła policja w Krakowie szereg rewizji u politycznie „podejrzanych" osób. Między innemi przeprowadzono rewizję u członków „Bundu" i u osób podejrzanych o zapatrywania komunistyczne. Podobno aresztowano szereg osób. Rewizje te przeprowadzone były, jak wiadomo, w związku z przygotowaniami do obchodu 1 Maja. Cała sprawa trzymana jest przez policję w ścisłej tajemnicy.

Panama w PKO w Krakowie

Okręgowa Izba kontroli państwa w Krakowie kończy już kontrolę ksiąg, faktur, rachunków i zapasów w magazynach budowlanych w PKO. Izba kontroli prowadzi dochodzenia zupełnie niezależnie od władz sądowo-śledczych i informuje o wynikach swych badań Najwyższą Izbę kontroli państwa w Warszawie. Ze względu na to, że sprawa nadużyć w PKO znajdzie swój epilog na drodze sądowej, wyniki dochodzeń ustalone przez urzędników Izby kontroli państwa, otoczone są tajemnicą urzędową.

Organa policyjne prowadzą jeszcze nadal dochodzenia w tej sprawie i ustaliły, że ilość skradzionych cegieł z budowy PKO wynosi około 200 tysięcy sztuk. Dotąd pozostaje w więzieniu 10 osób.

Rozbudowa gazowni miejskiej w Krakowie

Dyrekcja gazowni miejskiej, korzystając z pożyczki o równowartości 31.000 dolarów, zaciągniętej w PKO w roku 1922, przeprowadziła następujące ulepszenia: wybudowano i uruchomiono fabrykę benzolu motorowego, stację pomp wodnych, wieżę wodną, oraz warsztaty, dalej rozszerzono i uposażono laboratorjum fabryczne, wreszcie przebudowano budynek dla nowych aparatów do czyszczenia gazu. Obecnie w toku są roboty nad rozbudową nowej piecowni, która uruchomioną będzie w lecie br. W budżecie na rok 1924 preliminowane są wydatki w kwocie 2 miljonów 244 tys. złotych i znajdują one pokrycie w pozycjach przychodu. Prawie połowa wydatków przypada na zakupno węgla.

Budżet wodociągów miejskich

Budżet wodociągów miejskich w Krakowie na rok 1924 zestawiono pod założeniem, że koszta opału, smarów, prądu, materjałów i robocizny ulegać będą zmniejszeniu przez obniżenie cen targowych, przez udoskonalenie urządzeń w kierunku potanienia produkcji i przy jej równoczesnym wzroście, co spowodować winno zmniejszenie kosztów administracyjnych. Rachunkowo zamyka się budżet małym niedoborem 288 złotych, który zwiększyć się może w razie waloryzacji pożyczek przedwojennych. Na rok 1924 preliminowano produkcję roczną 7,300.000 m. sześc. wody (w roku 1913 — 4,340.000 m. sześc).

—ooo—

PROGNOZA NA NIEDZIELĘ: Dość pogodnie, cieplej, słabe wiatry południowo-wschodnie i południowe.

REKRUTACJA ROBOTNIKÓW ROLNYCH DO FRANCJI odbędzie się w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Krakowie, ul. Podzamcze w dn. 28 bm. do 2 maja.

TOWARZYSTWO FILOZOFICZNE W KRAKOWIE celem uczczenia 200 rocznicy urodzin Kanta urządza we wtorek 29 bm. w sali Kopernika Coll. Novum o godz. 7 wieczór zebranie na którem po zagajeniu przez prezesa prof. dra Rubczyńskiego wykład wygłosi prof. dr Garbowski na temat: „Żywotność Kanta". Wstęp wolny.

Tragifarsa warszawskiej Kasy chorych

W warszawskiej Kasie chorych większość posiadają chadecy i endecy... Sporą reprezentację mają i komuniści. Z tego zaś osobliwego melanżu wyrosła nietylko olbrzymia defraudacja, ale i osobliwy typ jednego z defraudantów — Kaczora.

Istnieje farsa francuska Vebera p. t. „Ludka“, gdzie bohaterka, dzieląca swój czas pomiędzy pobytem na prowincji a w Paryżu — pełni w środowisku prowincjonalnem funkcje... prezeski towarzystwa krzewienia moralności, a w stolicy wiedzie — wesoły żywot kokoty.

Otóż ów Kaczor miał tę wyższość nad bohaterką farsy, że w jednem miejscu, w Warszawie potrafił być równocześnie komunistą i ...członkiem honorowym Katolickiego Związku Polek oraz SSS-esem.

Przy rewizji obok bibuły komunistycznej wykryto u niego... tajne rozkazy PPP.

Takie są ponoć dzieje Kaczora — przerastające fantastycznością kaczki dziennikarskie.

Przy tak bajecznych szczegółach, czy dziwnem jest, że spółka kilku kombinatorów klerykalno-komunistycznych, defraudując całą parą, potrafiła za zrabowane pieniądze kupić sobie statek parowy — „Bielany“.

A jak wyglądała kontrola w tej kasie, świadczy też ogrom zdefraudowanej sumy — 100 miljardów!

Ósemkowcy wiodą nagonkę na Kasy chorych i tam, gdzie, jak w Warszawie, stoją u steru — istotnie podkopać mogą egzystencję instytucji niezbędnej!

—ooo—

REORGANIZACJA KRAKOWSKIEJ AKADEMJI HANDLOWEJ. Jak się dowiadujemy, dnia 9 maja br. odbędzie się konferencja w ministerstwie oświaty w Warszawei, której przedmiotem będzie sprawa zamierzonej reorganizacji krakowskiej Akademji handlowej. W konferencji wezmą udział delegaci kuratorjum Akademji, Izby handlowej, stowarzyszeń kupieckich, prezydjum m. Krakowa itd. Wnioski delegatów zmierzać będą w kierunku utrzymania dotychczasowego typu tej szkoły. Obrady warszawskie poprzedzi konferencja zainteresowanych czynników w dniu 3 maja br. w Izbie handlowej w Krakowie.

ODSZKODOWANIE ZA ZNISZCZONE BUDYNKI SZKOLNE PRZEZ WOJSKOWŚĆ. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji dla świadczeń wojennych w sprawie ustalenia odszkodowania za zniszczone budynki szkolne przy ul. Wawrzyńca i Wąskiej. Komisja ze względu na to, że szkody powstały przeważnie za czasów polskich, oraz że wojskowość polska używała budynków prawie 1 i pół roku od chwili wygaśnięcia ustawy o świadczeniach wojennych, przyznała odszkodowanie gminie w kwocie 72 miljardów. Przedstawiciele wojskowości sprzeciwili się temu załatwieniu i wniosą rekurs.

STOSUNKI PRZY POBORZE ROCZNIKA 1903. Dochodzą nas liczne zażalenia na stosunki, jakie panują przy poborze rocznika 1903.. Obywateli, którzy zgłaszają się do przeglądu pół godziny po ósmej rano, na salę się nie wpuszcza, bo wyszedł rozkaz od pułkownika, że stawać do przeglądu można jedynie od 8 rano, skutkiem czego 99 proc. poborowych musi wracać do domu, nie mówiąc o tem, że większa część przyjeżdża do miasta z okolicznych wsi. Rozkaz ten należałoby podać do wiadomości ogółu. Następnie żalą się poborowi na niesłychanie nietaktowne zachowanie się wojskowych i przedstawiciela policji, mających dyżur na sali. którzy odnoszą się do obywateli w sposób grubjański, co wywołuje słuszne rozgoryczenie. Malutka, brudna, ciemna sala, położona w suterenach, w której znajdują się zaledwie dwie ławeczki, brak wieszadeł, gdzieby można ubrania złożyć, a w dodatku gburowate zachowanie się funkcjonarjuszów, czyni kilkugodzinny pobyt na sali nieznośnym. Jeśli takie stosunki panują w Krakowie, w siedzibie najwyższych uczelni i władz, to cóż dopiero dzieje się na prowincji! Interwencja natychmiastowa kompetentnych czynników celem zmiany tych stosunków jest konieczna.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. W niedzielę 27 bm. o godz. 8 wieczór odbędzie się w klubie (ul. św. Jana 14, II piętro) odczyt p. Jana hr. Tarnowskiego p. t. „Polityka Anglji w sprawie polskiej w ostatniem stuleciu“. Wstęp dla członków i zaproszonych gości.

CZWARTA AUKCJA ARTYSTYCZNA. Wystawa obrazów zgromadzonych na czwartą aukcję w Domu artystów, objęła dzieła malarzy polskich, pochodzące z najlepszych epok ich twórczości. Reprezentowany jest Jacek Malczewski szeregiem obrazów z różnych okresów. Z licznych akwarel Fałata wybija się niezrównany Kościółek w świetle księżyca, wystawiony swego czasu w świetlicy Wyspiańskiego z okazji jubileuszu Tow. Przyjaciół sztuk pięknych. Pastele i grafika Wyczółkowskiego, obrazy J. Mehoffera, wreszcie Hucuł grający na trombicie Jarockiego z czasów świetnych rzeczy, malowanych razem z Pautschem i Sichulskim, dopełniają wystawy. Rzadkością w naszych stosunkach będzie przejście przez licytację całej kolekcji starych obrazów i bronzów z epoki XVIII wieku i empiru.

NOWY KURS PRZYOZDABIANIA BIELIZNY rozpocznie się w Muzeum przemysłowem (ul. Smoleńska 9) 5 maja o godz. 6 wieczorem. Wpisy przyjmuje oraz informacyj udziela dyrekcja Muzeum codziennie od godz. 10 do 1.

KURS NAUKI I PROJEKTOWANIA KILIMÓW. Dyrekcja Muzeum przemysłowego im. Dra A. Baranieckiego w Krakowie zawiadamia, że na kursie kilimów jest jeszcze kilka wolnych miejsc. — Wpisy przyjmuje oraz informacyj udziela dyrekcja codziennie od godz. 10 do 1.

NIESZCZEŚLIWY WYPADEK WSKUTEK NIESUMIENNOŚCI KAMIENICZNIKA. Wczoraj nad ranem Jan Rożek, robotnik zamieszkały przy ul. Brackiej l. 15, wyszedł na niezabezpieczony ganek na III piętrze i stąpił tak nieostrożnie, że spadł na ganek I piętra, doznając złamania obu nóg, oraz ciężkich obrażeń na całem ciele. Lekarz pogotowia przewiózł ofiarę niesumiennego kamienicznika do szpitala św. Łazarza.

UCIECZKA Z DOMU RODZICIELSKIEGO. Dnia 21 bm. zbiegli z domu rodzicielskiego w Bieżanowie 16-letnia Marja Twardowska i 15-letni jej brat Józef. Również w tym samym dniu wydaliła się z domu przy ul. Topolowej l. 4 18-letnia Zofja Nosal i dotąd nie wróciła.Matka podejrzywa, że córka jej została uprowadzoną przez nieznanego mężczyznę.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj popołudniu krotochwila Adama Grzymały-Siedleckiego „Podatek majątkowy“, wieczorem poraz drugi „Medea“ Eurypidesa, która wypełni repertuar prawie całego przyszłego tygodnia z wyjątkiem środy 30 bm. przeznaczonej na powtórzenie dramatu Bisson'a „Pani X“, oraz pierwszego i trzeciego maja, w które grany będzie „Kościuszko pod Racławicami“. W próbach pod kierunkiem reż. M. Jednowskiego 3-aktowa komedja p. Zygmunta Nowakowskiego p. t. „Tajemniczy gość“, która z wybitnym sukcesem weszła na afisz warszawskiego teatru „Komedji“. Jednocześnie prowadzą się ostateczne przygotowania do „Kordjana“.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś wieczorem poraz ostatni „Ostatni pocałunek“, popoł. „Prof. Klenow“, który też schodzi z afisza. W poniedziałek premjera sztuki Niccodemiego „Acidala“.

„Acidalia“ to imię bogini niepokoju i rozterki, która to bogini zdaniem Niccodemi'ego dominuje zawsze w stosunkach pomiędzy kobietą a mężczyzną. Reżyser p. Zygmunt Nowakowski gra zarazem główną rolę męską. Dalszą obsadę tworzą: pp. Horecka, Skalska, Stępowska, Miedzińska, Frenkiel, Kwiatkowski, Winkler, Wesołowski.

OPERETKA. Dziś w niedzielę o 4 popoł. „Katja tancerka“, wieczorem i w poniedziałek „Pan Wołodyjowski“ (Hajduczek) z arcydzieła H. Sienkiewicza inscenizował J. Popławski. Wystąpią w niej gościnnie Aniela Kolman, Barbara Seraczyńska, art. lwowskiej Bagateli, Głogowska, Leopold Zbucki jako Zagłoba, zarazem reżyser sztuki, Kaz. Beroński (Wołodyjowski), Laskowski i Opolski. Premjera polskiej operetki A. Kubiczka z muzyką A. Petersa p. t. „Karnawałowe nastroje“ w najbliższy czwartek.

ADA SARI-SZAJERÓWNA, słynna śpiewaczka koloraturowa, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz we wtorek, 6 maja w St. Teatrze. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

—ooo—

ZE SPORTU

RKS „LEGIA“ I—2 P. LOTNIKÓW I 2:2 (1:2). Dnia 25 bm. rozegrała pierwsza drużyna RKS „Legia“ zawody towarzyskie z drużyną 2 p. Lotników na boisku w Rakowicach, z wynikiem remisowym 2:2 (1:2). Do pauzy częściowa przewaga Lotników, drużyny o dużej przyszłości sportowej, — po pauzie przewaga gości. Wynik ten odpowiada stosunkowi sił obu sympatycznych drużyn, jakkolwiek Legia miała duże szanse zwycięstwa. Sędzia — bardzo słaby.

—ooo—

Z Polski

PREMJERA SZTUKI DRA ZYGMUNTA NOWAKOWSKIEGO W WARSZAWIE. We czwartek 24 bm. odbyła się w teatrze Komedja w Warszawie premjera sztuki znanego w Krakowie aktora i reżysera Bagateli, dra Zygmunta Nowakowskiego pod tytułem „Tajemniczy pan“. Sztuka odniosła sukces; autor został po drugim akcie wywołany i gorąco oklaskiwany, recenzje zaś pism warszawskich różnią się w ocenie sztuki. I tak recenzent „Kurjera Warszawskiego“ p. Wł. Rabski sztukę „zerżnął“, Boy w „Kurjerze Porannym“ i W. Z. w „Kurjerze Polskim“ chwalą „Ta jemniczego pana“, z pewnemi jednak zastrzeżeniami. Kornel Makuszyński wyraża się w „Rzeczypospolitej“, iż pierwszy akt komedji jest niesamowity, drugi świetny, trzeci chwiejny. „Tajemniczy pan“ zostanie w najbliższym czasie wystawiony w Krakowie w teatrze J. Słowackiego.

ARESZTOWANIE OSZUSTA CZEKOWEGO. Wczoraj aresztowano w Warszawie oszusta czekowego Stańczyka, w następujących okolicznościach: o godz. 5 po południu do Banku handlowego zgłosił się elegancki, młody człowiek o wypłacenie na czek sosnowieckiej kopalni „Saturn“ 40.000 dolarów. Czek wystawiony był na Stanisława Milewskiego. Podpisy na czeku nie budziły wątpliwości, jednak żądanie wypłaty tak wielkiej sumy wydało się kasjerowi podejrzanem, zwrócił się więc do jednego z dyrektorów o instrukcję. Połączono się telefonicznie z kopalnią „Saturn“, która stwierdziła, że żaden z dyrektorów kopalni czeku nie podpisał. Zawiadomiono władze śledcze, które zajęły się rzekomym Milewskim. Rewizja osobista wykryła u Stańczyka kilka czeków z podpisami dyrektorów kopalni „Saturn“, oraz kilkanaście blankietów firmowych. Dalej śledztwo stwierdziło, że Stańczyk pełnił przed rokiem obowiązki buchaltera w kopalni „Saturn“, gdzie zaopatrzył się w oryginalne czeki, które obecnie usiłował wyzyskać.

NAPADY LITEWSKIE. Wileńskie „Słowo“ podaje wiadomość z pogranicza litewskiego treści następującej: Wczoraj bandy szaulisów litewskich dokonały napadu na odcinek policji granicznej Raciszki powiatu brasławskiego. Podkradłszy się lasem dóbr gubowskich, położonym po tamtej stronie granicy, poczęły ostrzeliwać nasz posterunek policyjny. Ofiar w ludziach nie było.

—ooo—

Z zagranicy

HUMORYSTYCZNY PROCES POLITYCZNY. Zdrajcy stanu w serdecznej zażyłości z policją. Proces pomocników Hitlera w Monachium odbywa się w bardzo szczególnych formach. Oskarżeni są w świetnych humorach i wykazują, że wszystkie ich wybryki były wiadome policji monachijskiej, a przewodniczący ich odgrywał rolę łącznika pomiędzy prezydjum policji a gwardją Hitlera. Jeden z oskarżonych jest funkcjonarjuszem policji w Monachium i do dziś pełni służbę.

Czas odnowić przedpłatę na maj

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Podatek majątkowy“, wiecz.: „Medea“.
Poniedziałek: „Medea“.
Wtorek: „Medea“.
Środa: „Pani X“.

TEATR BAGATELA

Niedziela popoł.: „Prof. Klenow“, wiecz.: „Ostatni pocałunek“.
Poniedziałek: „Acidalia“ (premjera).
Wtorek: „Acidalia“.

TEATR MIEJSKI OPERETKA

Niedziela popoł.: „Katja tancerka“, wieczór: „Pan Wołodyjowski“.
Poniedziałek: „Pan Wołodyjowski“.

KOLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A-B 39)
Początek o godz. 7 wieczór

Niedziela. Jan Pietrzycki: Czarodziejska Warszawa.
Poniedziałek. Ks. prof. Fel. Hortyński: Borah: Teorja budowy atomu.

KINOTEATRY

Uciecha: Wielki poczwórny program r[illegible]ości.
Promień: Za 1 pocałunek, film francuski.
Zachęta: Kri-kri (La Mara).
Reduta: Półdziki lord.

O utrzymanie relacji złotego do marki

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Poseł Wyrzykowski interwenjował u premjera Grabskiego przeciw zamiarowi magistratu warszawskiego podniesienia taryfy tramwajowej na 20 groszy, zamiast wedle dotychczasowego stanu 250 tysięcy marek = 17 groszy. P. Grabski oświadczył, że Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej, wedle którego zamiana marek na złote wedle wyższej relacji niż urzędowa, będzie karana grzywną do 5000 złotych względnie 1-miesięcznym aresztem. Minister spraw wewnętrznych p. Hübner ma specjalnie zwrócić uwagę władz na to rozporządzenie.

Zniesienie ministerstwa robót

Warszawa (AW). P. Grabski przyjął wczoraj kierownika ministerstwa robót publicznych Rybczyńskiego, z którym omawiał sprawy likwidacji tego minis.erstwa.

Rokowania polsko-niemieckie

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś wyjechała do Wiednia delegacja polska na rozpoczynające się 28 bm. rokowania pod przewodnictwem p. Kackenbecka w sprawie obywatelstwa obu państw na podstawie protokołu arbitrażowego, podpisanego w Berlinie 13 bm. Przewodniczący delegacji polskiej jest p. Witold Prądzyński.

Wyniki aresztowań na kresach

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Policja prowadzi dalsze dochodzenia w sprawie band dywersyjno-bandyckich na kresach. Do grupy 50 już aresztowanych przybyło jeszcze 23 nowych aresztowanych na Wołyniu. Aferę wykryto **przypadkow**. Pierwsze aresztowania nastąpiły w nocy z 18 na 19 bm. w okolicy Ostroga, gdy organizacja chciała rozpocząć napad. Rewizje wykrywają coraz większe arsenały broni. Bandyta Mucha zdołał zbiec do Mińska a Tiutiuniuk pozostał w Charkowie. Powtórna rewizja, dokonana w okolicach Dubna i Łucka wykazała, iż sieci szpiegowskie z pasa pogranicznego ciągnęły się po całym kraju i dochodziły do Warszawy i Gdańska.

Przeciwieństwa angielsko-francuskie

Londyn (PAT). Panuje tu wrażenie, że angielskie koła urzędowe są całkowicie zgodne z Poincarem w zapatrywaniu, iż wszelkie uchybienia ze strony Niemiec wymagałyby podjęcia energicznych zarządzeń ze strony sojuszników, jednakże opinja angielska odnosię się **nieprzychylnie do projektu grożenia Niemcom sankcjami, określonemi z góry.** Komunikat Reutera oświadcza, że opinja angielska przyjmuje sprawozdanie rzeczoznawców bez zastrzeżeń i w całości.

Przyszły prezydent Stanów Zjednoczonych

Paryż (PAT). „Petit Parisien" donosi z Waszyngtonu, że na zjazdach republikańskich w Stanach Pensylwanja, Delaware i New Jersey dalszych 119 delegatów oświadczyło się za kandydaturą Cooldgea na prezydenta przy zbliżających się wyborach. Wobec tego za kandydaturą Coolidgea oświadczyło się już dotychczas 700 delegatów.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 27 kwietnia.

GROŹNY BANDYTA PRZED SADEM
(Drugi dzień rozprawy)

Wczoraj w drugim dniu rozprawy przed sądem przysięgłych przeciw hersztowi bandy grasującej w powiatach wadowickim, oświęcimskim i chrzanowskim Kozie i jego pomocnikowi Drożdżowi, przesłuchiwano świadków. Podczas przesłuchań Koza wypierał się udziału w napadach bandyckich, a zwalał winę na Orkina, który powiesił się w więzieniu i Jarosza, rozstrzelanego wyrokiem sąu krakowskiego w roku 1922.

Świadek Gębala opisywał szczegóły napadu bandy Kozy na domostwo w Łękowicy. Rozpoznał on na rozprawie Kozę, jako kierującego napadem. Po dokonanym napadzie na osiedle Smastów według zeznań świadka Smasty Koza wdał sę z nim w pogawędkę w języku angielskim.

W czasie rozmowy zagadnął Koza — jak mu się podoba w Polsce po przyjeździe z Ameryki. Ten odpowiedział: „Polska mi się podoba, tylko za dużo w niej złodzieji". Zirytowany Koza zawołał wtedy: „Ty... nic tu nie wymyślaj na złodzieji." Na wczorajszej rozprawie na zarządzenie sędziego Smasta przemówił do Kozy po angielsku, który mu odpowiedział po polsku. Po przesłuchaniu dalszych świadków rozprawę odroczono do poniedziałku.

Przegląd gospodarczy

—o—

SPĘD BYDŁA W KRAKOWIE

W czasie od dnia 20 do 26 kwietnia spędzono na targowicę miejską i płacono za 1 kg. żywej wagi: buhaji 46 po 1 miljon 450 tys. do 2 miljony marek; wołów 84 po 1 miljon 600 tys. do 2 miljony 100 tys. marek; krów 187 po 1 miljon 400 tys. do2 miljony marek; jałówek 121 po 1 miljon 400 tys. do 2 miljony marek; cieląt 580 po 1 miljon 110 tys. do 1 miljon 750 tys. marek; świń 591 po 1 miljon 850 tys. do 2 miljony 300 tys. marek; bita waga po 2 miljony 500 tys. do 3 miljony 100 tys. marek, owiec 1. Razem spędzono 1610 sztuk. Na konsumcję Krakowa zużyto 1254 sztuk, dla innych gmin 275. Nie sprzedano 23 sztuk bydła i 58 świń. Na spęd dostarczono z Rumunji 40 wołów. Na targu hodowlanym było 69 prosiąt i 9 kóz.

Otwarcie Banku polskiego

Warszawa (PAT). Dyrekcja Banku polskiego przypomina, że urzędowanie w dniu otwarcia Banku, t. j. w poniedziałek 28 bm. rozpocznie się o godzinie 10'30.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 26 kwietnia (PAT). Giełda. Waluty. Cyfry w tysiącach. Dolary Stanów Zjednoczonych 9350, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, frank złoty 1800, liry włoskie 417, pożyczka złota 15000 14500, 15100, bony złotowe 1450, 1550, 1530, miljonówka 1050, 1170, pożyczka dolarowa 5450.

Czeki: Belgja 506, 503 i pół, sprzedaż 506, kupno 502, Holandja 3485, 3465, Londyn 40950, 40700 sprzedaż 40900, kupno 40500, Nowy York 9350, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, Paryż 595 i pół, 592 i pół, sprzedaż 595 i pół, kupno 589 i pół, Praga 275 i pół, 269'950, Szwajcarja 1660. 1650, sprzedaż 1668, kupno 1642, Wiedeń 132'10, 131, sprzedaż 132, kupno 130, Włochy 417, 414 i 3 czwarte.

ZNIŻENIE TARYFY POCZTOWEJ MIĘDZY AUSTRJA A POLSKA

Wiedeń (PAT). W wykonaniu umowy, zawartej z polska administracją pocztową, dotyczącej ruchu pocztowego między Polską i Austrją, zostaną z dniem 1 maja obniżone opłaty za **pakunki**, wysyłane z Austrji do Polski.

Przegląd społeczny

—o—

URLOPY DLA PRACOWNIKÓW ZATRUDNIONYCH W HANDLU I PRZEMYŚLE

Na mocy ustawy o urlopach z 16 maja 1922 Nr. 40 Dz. u. wszyscy pracownicy w handlu i przemyśle mają co roku w czasie od 1 maja do 30 września korzystać z **płatnego** urlopu. (Wszystkie dnie urlopu płatne). Mianowicie pracownicy a) po jednorocznym czasie pracy 8 dni, b) po trzechletnim czasie pracy 15 dni, d) terminatorzy i uczniowie 14 dni po roku pracy, niezależnie od swego wieku i liczby pracowników zatrudionych w przedsiębiorstwie, e) pracownicy umysłowi (zarządcy, intendenci, pracownicy ruchu, inżynierowie, technicy, majstrowie, kierownicy magazynów, sztygarze, ekspedytorzy, dalej pełniący czynności biurowe i zatrudnieni pracami kancelaryjnemi, rachunkowemi, piśmiennemi, rysunkowemi, kalkulacyjnemi, sprawujący czynności kupieckie jak sprzedawców sklepowych i księgarskich, drogiści, farmaceuci, kasjerzy, dysponenci, sprzedawcy podróżujący, akwizytorzy, dalej artyści jak: muzycy, aktorzy, malarze, rzeźbiarze itp., wkończu personal lekarski oraz wykwalifikowany pomocniczy personal lekarski) mają prawo do urlopu: po pół roku pracy dwa tygodnie, po roku zaś miesiąc urlopu. Podczas urlopu, nie wolno pracować zarobkowo w innem przedsiębiorstwie. Umowy o pracę, pozbawione z góry pracownika należnego mu urlopu, są wobec powyższej ustawy nieważne. W większych przedsiębiorstwach (ponad 10 pracowników) mają być ułożone listy urlopowe i odpowiednio uzgodnione, w niektórych zaś przedsiębiorstwach za zgodą inspektora pracy mogą być urlopy przełożone poza okres czasu od 1 maja do 30 września. Umowy o pracę, przyznające pracownikowi dłuższy urlop płatny i na dogodniejszych warunkach, są ważne. W każdym razie musi być ustawa urlopowa należycie respektowana. Zatargi urlopowe załatwia inspektor pracy przy ul. Siemiradzkiego, a spory o pretensje z urlopów sąd przemysłowy przy ul. Kanoniczej.

—ooo—

STRAJK ROBOTNIKÓW ROLNYCH W POWIECIE WIELICKIM

Wczoraj w południe porzucili pracę robotnicy rolni w Bierzanowie powiat Wieliczka.. Robotnicy zastrajkowali solidarnie. To zadaje kłam notatce „Kurjerka" o fiasku strajku rolnego. W najbliższych dniach strajk zostanie rozszerzony, gdyż obszarnicy dalej nie chcą respektować orzeczenia.

—ooo—

ZJAZD ROBOTNIKÓW ROLNYCH POWIATU TARNOWSKIEGO i zgromadzenie w Wojniczu zostało przesunięte na **4 maja.**

—ooo—

BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY W KRAKOWIE!

Z powodu niedojścia do ugody w firmie „Muranyi" co do płac akordowych ostrzega się przed przyjmowaniem pracy tamże aż do porozumienia się z organizacją w Krakowie.

Zarząd oddziału krakowskiego.

Związki i zgromadzenia

—o—

BACZNOŚĆ KOMITET MAJOWY! We wtorek 29 kwietnia o godzinie 7 wieczorem odbędzie się **OGÓLNE ZEBRANIE KOMITETU MAJOWEGO** celem ostatecznego ustalenia wszystkich spraw w związku z obchodem 1 Maja. Wzywa się zatem wszystkich towarzyszów i towarzyszki do **bezwzględnego przybycia** oraz złożenia **list majowych,** poczynienia zamówień na **jednodniówkę** majową, **gwoździki** i **bilety** na Akademję Majową! Uprasza się o punktualne przybycie!

Sekretarjat Rady Rob. PPS.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE CYKLIŚCI! Towarzysze cykliści zechcą zgłaszać się codziennie u tow. Irówskiego pomiędzy godz. 6—8 wiecz. w sekretarjacie Rady Robotniczej. **Sekretarjat.**

BILETY WSTĘPU NA AKADEMJĘ MAJOWĄ w sali Starego Teatru są do nabycia codziennie od godz. 5—8 wieczór w sekretarjacie Rady Robotniczej. **Sekretarjat.**

GWOŹDZIKI MAJOWE nabywać należy tylko u naszych towarzyszów, którzy będą mieli specjalne odznaki **Sekretarjat.**

KOMITETY MIEJSCOWE PPS ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI, które jeszcze nie zamówiły „Jednodniówek" w CKW zechcą **zakupić w Komitecie Obwodowym, Dunajewskiego 5** — jak również zgłaszać referentów na 1 Maja.

Wydział Kom. Obw. PPS.

PREZYDJUM RADY ROBOTNICZEJ odbędzie posiedzenie w poniedziałek 28 kwietnia o godz. 7 wiecz. w sekretarjacie Rady Robotniczej.

Sekretarjat.

OSKARŻONYCH W PROCESIE 6-GO LISTOPADA wzywa się, aby zawili w Sekretarjacie Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5, II p. w poniedziałek 28 kwietnia o godz. 6 wieczór.

Sekretarjat.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU KOBIET PPS odbędzie się o godz. 6 wieczór we wtorek dn. 29 b. m. w sali Dunajewskiego 5 III p. Przyjeżdża tow. posoł Pransowa.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU MŁODZIEŻY ROB. „SIŁA" odbędzie się w poniedziałek 28 bm. o godz. 6 i pół przy ul. Dunajewskiego 5 III p., a w razie braku kompletu o godz. 7 bez względu na ilość członków. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, dlatego obecność członków konieczna.

SCENA ROBOTNICZA odegra w niedzielę 27 b. m. o godz. 5 popoł. sztukę „Mąż z grzeczności" w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

ZARZĄD TOW. ŚPIEW. „LUTNI ROBOTNICZEJ" podaje swym członkom do wiadomości, że nieuczęszczający na próby śpiewu i nieuiszczający wkładek zostaną na podstawie 3 i 6 punktu regulaminu po 15 maja br. z listy członków wykreśleni. Interesowani zechcą w terminie wyżej podanym zgłosić swe usprawiedliwienie i uiścić wkładki, po upływie tego terminu reklamacje nie będą uwzględnione.

ROBOTN. KLUB SPORT. „LEGJA" przyjmuje wpisy nowych członków w niedzielę od 10—12 w Domu robotn. Dunajewskiego 5.

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY ROB. „SIŁA" W KRAKOWIE urządza w dniu 3 maja 1-tygodniową wycieczkę do Ustronia na Śląsku cieszyńskim. Wpisy i informacje udziela sekretarz przy ul. Dunajewskiego 5 od 6 do 8 wiecz., zaś w niedziele i święta od 9 do 11.

CENY OGŁOSZEŃ w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty

Za 1 wiersz milimetrowy:

Ceny ogłoszeń Zwykłe 10 gr. — Nadesłane 25 gr. — Po kronice 30 gr. **Ceny ogłoszeń**

Na I. stronie 40 groszy

Ogłoszenia zamiejscowe 50% droższe. Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

DZIAŁ INSERATOWY „NAPRZODU" DUNAJEWSKIEGO L. 5. — TELEFON 310. — KONTO P. K. O. Nr. 140.256.

Poszukuje się dwóch
ukwalifikowanych
robotników krawieckich
do robót męskich z płacą pierwszej klasy M. Schloss, Lwowska 52 II. p. 645

Dla Panów Dla Panów

Specjalność! 647
Szlifiernia brzytew oraz wielki wybór brzytew, scyzoryków i maszynek do włosów na składzie
MYSZKOWSKI,
Kraków, ul. Dietlowska 46.

Kowala przyjmie Fabryka maszyn młyński M. Kanarek Sp. z ogran. poręką Szewska 9 950

WIELKI WYBÓR
OBUWIA ZAGRANICZNEGO
i krajowego w najnowszych fasonach, damskiego, męskiego i dziecinnego oraz sandałów poleca po cenach konkurencyjnych
TOW. HANDL. BRACIA ROLNICCY S. A. W KRAKOWIE
Dział obuwia — SIENNA 2.
Sprzedaż częściowa. 625

PIOTR PAŁKA
Zakład Tapicersko-Dekoracyjny
W KRAKOWIE 552
UL. FLORJAŃSKA 28 (Wejście od ul. św. Marka 19)

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES ZAWODU WCHODZĄCE TAK W MIEJSCU JAK I NA PROWINCJI
Posiada stale na składzie wielki wybór KOŁDER, MATERJI, DRELICHÓW I FIRANEK
Wykonanie sumienne. Ceny umiarkowane.

!!NA RATY!!
Poleca się materje wełniane na ubrania, raglany męskie oraz na płaszcze, suknie i kostjumy. Wielki wybór trykotyny jedwabnej, krajowej, zagranicznej, również eponge, fulardyny, satyny i firanek 641
GRODZKA 60
II. p. front.

BILANS
Robotniczego Stow. Spoż. „SIŁA" w Jaśle
za rok 1923 w markach polskich: 637

Stan czynny: Gotówka 164,672.380, Ruchomości 23,742.479, Towary 945,899.950, Różne 530,459 272. **Stan bierny:** Fundusz społeczny 3,579 707, Fundusze specjalne 476.177, Udziały 316,556.105, Różne 495,230.001, Czysta nadwyżka 848.932.091. **Rachunek strat i zysków:** Zysk brutto na towarach 1,743,708.642, Koszta handlowe 892,188.498, Amortyz. ruchom. 2,638.053, Czysta nadwyżka 848,932.091.

NA RATY! NA RATY!
Płótno! Nadeszły płótna w największym wyborze jak: Obrusy, ręczniki, bielizna męska i damska. Raglany, płaszcze damskie, spódniczki do bluzek. Materjały na kostjumy i ubrania męskie. Swetry i bieliznę trykotową. 479 Wsypy etc.
Grünbaum i Rotner
Kraków, Wielopole L. 15
Parter na lewo.

Kwalifikowani maszyniści
z długoletnią rutyną poszukiwani zaraz do rafinerji nafty. Szczegółowe oferty z odpisami świadectw uprasza się nadsyłać do Administracji „Naprzodu" pod „Maszynista". 630

Na sezon obecny!
Polecam mój bogato zaopatrzony 596
magazyn konfekcji damskiej i dziecinnej
po cenach konkurencyjnych
A. S. Hirsch, Grodzka 30
Wykonuję we własnej pracowni wszelkie zamówienia z własnych i powierzonych materjałów ku najwyższemu zadowoleniu w krótkim czasie i po najniższych cenach.

Najtaniej Najtaniej
Na sezon wiosenny wielki wybór
ubrań męskich i dziecięcych
najnowsze modele, — poleca firma
E. Wohlmuth i H. Rubin
Kraków ulica Grodzka L. 61.
vis a vis kościoła Ewangielickiego 638

OGŁOSZENIE.
W dniu 11 maja b. r. o godz. 14 odbędzie w hall strażackiej w Suchy
Walne Zgromadzenie
Spółdzielni spoż. prac. kol. w Suchy
z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu ost. Walnego Zgromadzenia. 2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej. 3. Odczytanie sprawozdania rachunkowego za rok 1923 i udzielenie absolutorjum zarządowi. 4. Rozdział zysku. 5. Sprawa zlania T-wa ze związkiem Spółdzielni prac. kol. w Krakowie. 6. Wybór uzupełniający do Rady Nadzorczej. 7. Ustanowienie wysokości udziałów w złotych polskich. 8. Wnioski.

Sucha w kwietniu 1924. 652
Zarząd. Rada Nadzorcza.

SZCZOTKI, PENDZLE
wszelkie artykuły domowo-gospodarcze — wyroby trzcinowe i powroźnicze, chemikalja i farby poleca firma
M. J. Berger, Kraków
pl. Szczepański 9. — Ceny reklamowe.

Świeżo wyszła z druku
ZBIOROWA KSIĘGA PAMIĄTKOWA
ALEKSANDER MALINOWSKI
1869—1922
Do nabycia w Administracji „Naprzodu"
Kraków, ul. Dunajewskiego 5.
Cena 600.000 mk., z wysyłką 1,000.000 mk. — wysyłka tylko za uprzedniem nadesłaniem gotówki.

SENSACYJNA NOWOŚĆ!
Już wyszła z druku nakładem wydawnictwa „Naprzodu" broszura pod tytułem:
KTO SIĘ ZBOGACIŁ A KTO ZUBOŻAŁ
(Bilans pięcioletniej inflacji)
napisał M. IGNOTUS

Autor, doskonały znawca życia gospodarczego i wtajemniczony w jego zakulisowe stosunki, obfitym materjałem gruntownie wyjaśnia i barwnie oświetla szybkie bogacenie się kapitalistycznych sfer bankowych, przemysłowych i handlowych w erze powojennej kosztem klas pracujących fizycznie i umysłowo. Zarazem rzuca autor trafną myśl opodatkowania wzbogacenia się inflacyjnego.

CENA 500.000 Mp., Z PRZESYŁKĄ 700.000 Mp.

Do nabycia w Administracji „NAPRZODU", Kraków, ulica Dunajewskiego 5, oraz we wszystkich sklepach spółdzielni „PROLETARJAT". — Wysyłka za nadesłaniem gotówki.

Rybołostwo, Haczyki, żyłki, sznurki jedwabne i tp. poleca firma 646
Wiktor Wanderer
skład przyborów sportowych
Kraków, ul. Szewska L. 21

!!NA RATY!!
Nadszedł transport obuwia zagr., ubrania męskie, raglany, płaszcze i kostjumy damskie poleca
GRUNBAUM I ROTNER
WIELOPOLE 15

Reklama dźwignią handlu!

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).